

+

6

„Anioły”

Jest kraina w której rośnie wielkie drzewo waszych snów
Wieczorami rój aniołów siada na nim i pakują sny do ust
Będą czuwać cała noc nad ukojeniem waszych głów
Będą szeptać w ciepłe uszy senne kłamstwa dobrych słów

Sekret mój że jestem jednym z nich
Kradnę z drzewa najcieplejsze sny
Nocą leżę tuż przy tobie i
Tulę twoją głowę lejąc łzy

Zaraz świt
Wstanie by
Zabrać mi jedyny sens
Gdy zbudzisz się
Ja rozpułnę się we mgle

Ponad drzewem jak parasol szczelne ciepło boskich rąk
Błękitnieją nasze oczy myśli płyną w noc
Aniołowie piją wino by nie wzdychać tyle trosk
Zniosą wszystko nawet kiedy nie chcesz wierzyć że tu są

Sekret mój że jestem jednym z nich
Kradnę z drzewa najcieplejsze sny
Nocą leżę tuż przy tobie i
Tulę twoją głowę lejąc łzy

Zaraz świt
Wstanie by
Zabrać mi jedyny sens
Gdy zbudzisz się
Ja rozpułnę się we mgle

Zaraz świt
Wstanie by
Zabrać mi jedyny sens
Gdy zbudzisz się
Ja rozpułnę się we mgle

